

# SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

STRAJK TO OGROMNY STRES, ALE WARTO WALCZYĆ...

## ZWYCIĘSTWO W ŻYWIECKIM HUTCHINSONIE

Spór zbiorowy w żywieckiej spółce Hutchinson 2 trwał od końca stycznia tego roku. Niestety rozmowy, które zakładowa „Solidarność” oceniała jako pozorowane, nie przyniosły żadnych rozstrzygnięć, stąd związkowcy przeprowadzili referendum strajkowe.



– 26 maja rozpoczęliśmy strajk, który po tygodniu zakończył się dobrym porozumieniem – powiedział Krzysztof Gaj, przewodniczący „Solidarność” w Hutchinsonie. Średnio pracownicy otrzymają 500 zł podwyżki.

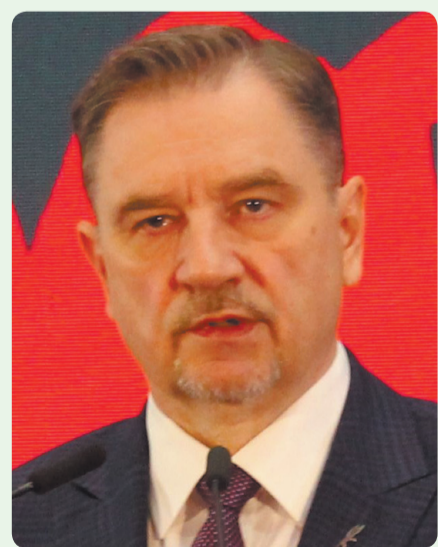
Do strajku przystąpiło blisko tysiąc pracowników – praktycznie cała załoga. Mimo, że na początku ze strony pracodawcy były próby zniechęcania, a nawet zastraszania

pracowników. – Reakcja na ogłoszony strajk była niesamowita. Praktycznie cała załoga stanęła i widać było chęć walki – relacjonował Gaj. – Nikogo do niczego nie trzeba było namawiać.

Krzysztof Gaj podkreśla, że ludzie z Żywca to zgrana, odważna ekipa, ale dopiero strajk pokazał, że pracownicy są zdeterminowani i chcą walczyć o swoje. – Strajk to ogromny stres, ale czułem wsparcie i mogłem wszystkim powiedzieć, że warto walczyć. I warto to robić jako „Solidarność”, bo mieliśmy duże wsparcie z Regionu. Szef Zarządu Regionu Marek Bogusz był bez przerwy z nami.

W szóstym dniu strajku podbeskidzka „Solidarność”, która od początku wspierała żywiecki protest, podjęła decyzję o zorganizowaniu 7 czerwca solidarnościowej pikiety przed bramami zakładu z udziałem związkowców z innych regionów Polski. Swoją obecność w Żywcu zapowiedział też przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda. Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej poparcie dla strajkujących wyrazili delegaci na krajowy zjazd „Solidarność”. Do dyrekcji zakładu z całej Polski zaczęły nadchodzić maile popierające żądania załogi. Ruszyła też akcja zbierania pieniędzy na wsparcie strajkujących.

Zdaniem strajkujących to wszystko pomogło, ale przełomowym momentem było zablokowanie zakładu. – Szybko doszło do porozumienia, gdy na bramach pojawiły się łańcuchy – powiedział przewodniczący. – Chcieliśmy 3,7 zł do godziny, mamy 3 zł. To dobry kompromis, który oznacza średnio po 500 zł podwyżki – dodaje.



– Kolejny raz udowodniliśmy, że presja ma sens. Pracownicy i związkowcy przez tydzień nie odpuszczali, strajkując i walcząc o swoje. Oplacili się! Wynegocjowali porozumienie, z którego mogą być dumni! Brawo! Tak robi to „Solidarność” – tak przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda podsumował porozumienie, zawarte w żywieckiej spółce Hutchinson 2.

## ZJAZD „SOLIDARNOŚCI” W ZAKOPANEM

W Zakopanem odbył się jubileuszowy XXX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” z udziałem m.in. prezydenta Andrzeja Dudy oraz premiera Mateusza Morawieckiego.



Obrady poprzedziła msza św. odprawiona w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego z udziałem duszpasterzy ludzi pracy z całej Polski, wśród których był także ks. prałat Józef Oleszko z Bielska-Białej. Dwudniowe obrady odbyły się w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem. Wzięło w nich udział 300 delegatów z całej Polski oraz 200 gości. Wśród uczestników było sześcioro delegatów Regionu Podbeskidzie: Andrzej Biegun (Browar Żywiec), Marek Bogusz (przewodniczący ZR), Mirosław Brzuśnian (Tauron Dystrybucja Bielsko-Biała), Krzysztof Jaworski (Grupa Kęty), Paweł Łabuz (Sews Cabind Żywiec) i Wanda Stróżyk (FCA Poland SA Bielsko-Biała), a także Bogdan Szozda jako szef Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność”. Wśród gości byli też reprezentanci naszego regionu – sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed, dwaj wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „S” Stanisław Sołtysik i Andrzej Madyda oraz członek Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” Michał Marek.

Rozpoczynając obrady przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda przypomniał, że pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów związku odbył się we wrześniu 1981 roku. – To było wielkie święto wolności i demokracji, gdzie po raz pierwszy w sposób nieskrępowany delegaci mówili o wolności słowa, o prawach człowieka, o prawach pracowniczych, o podmiotowości ludzkiej pracy, o podmiotowości człowieka. A działo się to za żelazną kurtyną, w centrum reżimu komunistycznego i to było wielkim fenomenem na ówczesne czasy – podkreślił.

O historycznej roli „Solidarność” mówił też prezydent RP Andrzej Duda, nawiązując jednocześnie do współczesnej aktywności Związku



ku. – „Solidarność” absolutnie przyczyniła się do odzyskania niepodległości w 1989 roku. Ale dziękuję też za to, że przyczyniacie się do umacniania się tej niepodległości każdego dnia. Bo to jest właśnie odpowiedzialna działalność związkowa, która prowadzi do tego, że będą jak najlepsze warunki pracy, ale w jak najlepiej prosperujących firmach – powiedział prezydent.

Premier Mateusz Morawiecki w swym wystąpieniu podkreślił, że aby działać w zgodzie z ideałami „Solidarność”, państwo musi chronić słabszych. Dodał, że dla obecnego rządu ideały „Solidarność” nie są i nigdy nie były eksponatami muzealnymi, lecz są i będą drogowskazem. Prezydent i premier podziękowali też „Solidarność” za zaangażowanie w pomoc niesioną Ukrainie, za braterskie wsparcie sąsiadów.

W imieniu Ukraińców członkom związku dziękowali ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczyca i szef Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy Michał Wołyniec. Ambasador Ukrainy wskazał, że „Solidarność” w latach 80. XX w. stanowiła przykład dla całego świata. – Teraz wasza solidarność wobec Ukrainy to też jest wzór dla innych państw, jak mają się zachowywać, kiedy chcą pomagać tym, którzy znajdują się w biedzie. Dziękuję wam za to i będę cały czas powtarzać, żeby inni brali z was przykład – podkreślił ambasador Ukrainy.

Podczas drugiego, roboczego dnia odbyły się głosowania zjazdowych dokumentów, m.in. dotyczące projektów zmian w statucie NSZZ „Solidarność”. W ich trakcie większość delegatów odrzuciła wprowadzenie do statutu związku instytucji sądów koleżeńskich. Przeprowadzono też wybory uzupełniające do Komisji Krajowej.

– Wykonaliśmy kawał ciężkiej roboty. Dla nas to bardzo wzniosłe i wzruszające chwile. To, że przybył Prezydent i Premier oraz wielu innych znamienitych gości świadczy, że związek zawodowy „Solidarność” jest bardzo ważną, a może nawet najważniejszą instytucją społeczną w naszym kraju – mówił Piotr Duda po zakończeniu obrad XXX Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

## JAKIE BĘDĄ PŁACE W 2023 ROKU?

**Rząd proponuje przyszłoroczny wzrost minimalnego wynagrodzenia przeprowadzić w dwóch transzach: od stycznia do poziomu 3383 zł i od lipca 3450 zł. To znacząco mniej niż domaga się „Solidarność”, która postuluje odpowiednio 3500 zł od stycznia i 3750 zł od lipca.**

Zdaniem Piotra Dudy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, propozycja rządu to żart. – Widać, że są oderwani od rzeczywistości – podsumowuje.

Piotr Duda przypomina, że proponowany przez „Solidarność” wzrost do poziomu 3750 zł brutto jest realizacją celu, do którego również i rząd odwołuje się w swoich deklaracjach, tj. zachowania proporcji 50 proc. płacy

minimalnej do przeciętnego wynagrodzenia. Zdaniem „Solidarność” propozycja rządu znacząco odbiega od tego celu. – Wzrost o 373 zł przez pierwszą połowę roku i o kolejne 77 zł w drugiej połowie to dokładnie tyle, ile wynosi ustawowe minimum, gdyby płaca minimalna wzrosła od stycznia 2023 roku o przewidywane ustawą 406,30 zł – wyliczają związkowcy.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarność” to zaprzeczenie dotychczasowej polityki i wcześniejszych deklaracji rządu. Teraz propozycja rządu trafi do Rady Dialogu Społecznego. Warto w tym kontekście przypomnieć, że „Solidarność” domaga się również 20-procentowego wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.